



# MONITOR

Na R. P. 1771.

Nro: LXXVIII.

Dnia 28. Września.



*Si iudicas, cognosce. Seneca.*

---

Młci Panie MONITOR.

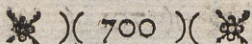
**N**ieraz zdarzyło mi się słyszeć wielu Kawalerów pafzkwiluiących w swoich dyskursach Damy, à osobliwie Warszawskie. Nie myślę y ia z żadną z tamecznych żenić się, ani żadnych z niemi nie mam amow. Jednak zdięty słuszną zelozyą, za tak delikatną ich sławę, mam honor przed W. M. Panem patronizować w ich sprawie, zapozwawszy wprzod tych wszystkich Jchmćiow do sądu Jego. Y tak zaczynam odpowiadać na ich zarzuty:

Ffff

Damy

Damy à osobliwie Warszawskie,  
 że są Zalotnice, Kartownice, Prożnia-  
 czki, Stroynisie, Umizgalkie, Zby-  
 tnickie &c. Nie Ich to jest winą, na  
 edukacyą y społecznosci, nie na nie  
 narzekać mamy. Damy niech wyba-  
 czą słowu, są to małpy, które co w  
 nas widzą dla przypodobania się,  
 toż czynią. Gdyby nic więcej procz  
 cnot y dobrych czynności w nas  
 nie widywały, upewniam, żeby sa-  
 me pocziwemi były. Ale kiedy tru-  
 dno znaleźć kawalera, któryby cno-  
 tliwą kochał, y sam był cnotliwy,  
 wrodzona chęć podobania nam się y  
 miłość ku nam, przywodzi ie z wol-  
 ną do naśladowania niecnot na-  
 szych. One z niecnotliwościami te-  
 mi, które w nich teraz upatrujemy;  
 nie urodziły się zapewne, aleśmy ie  
 sami utworzyli w nich przez złe  
 słowa y czynności nasze. Każde  
 dziecko małe jest iak wołk, z kto-  
 rego Aniołka, lub Szatana ulepić  
 można, my często obcuiący z niemi,  
 byliś



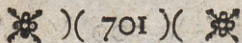


byliśmy ich tworcami według gu-  
stu y sumnienia naszego. Zapozwa-  
ni odemnie Jchmć, ieżli mi w tym  
nie uwierzą, niech posłuchaiaą sław-  
nego Francuzkiego Autora, (a) wszak  
tę Francuzką modę gorszenia Dam,  
tak bardzo ulubili, że ie y nie chcą  
nigdy odmieniać. Mowi tedy on  
tak, pisząc o nałogach tey plęi.

“Ieżeli ie gania, dla tego, że są  
“kartownice, maia się czym z tey  
“winy oczyścić. Większa część Mę-  
“szczyzn sami ie do tego pociągają,  
“z tego ie chwalą, y przykład im z  
“siebie podają. One się na nich za-  
“patrują, à ci im są wzorem, zaczym  
“łącno pomiarkować, że to raczey  
“na męszczyzny potrzeba wołać, y  
“gniew swoim przeciwko nim wy-  
“sforować, ponieważ oni to są, co  
“approbuia to życie miękkie y pro-  
“żnujące, co się w nim kochają, y na-  
“mową swoją do niego przywodzą  
“nie-

(a) J. X. Goussault w wyobrażeniu pocz-  
ciwego Człowieka.

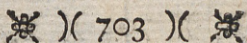
*J. Louis*



"niewiaſty. Oni to ſą pierwſi, co mo-  
 wia, że Białogłowa, która ani grą ſię  
 "bawi, ani kocha ſwiata, nie ieſt go-  
 "dna, żeby ją mieć w powadze y po-  
 "ſzanowaniu. Gdyby gra nie była  
 "wkorzeniona do tego punktu, w kto-  
 "rym ſię znayduie między męſzczy-  
 "znami, gdyby ſię w niey tak bardzo  
 "nie kochano, y gdyby częſtokroć  
 "wielom nie czyniła zwyczajney y  
 "przyiemney zabawy. Iacnoby było  
 "uleczyć w Białogłowach ten nałóg,  
 "y w krotkim czacie nie byłoby im  
 "co wymawiać w tey mierze. Ganią  
 "ieſzcze niewiaſty, kiedy ſą z nich  
 "Zalotnice, a zkądże to pochodzi, że  
 "ſą takie? ieżeli nie ztąd, że ie mę-  
 "ſzczyźni chwają, że ie podchlebne-  
 "mi ſerdecznościami ludzają, że applau-  
 "dują bez przeſtanku ich przyiem-  
 "ney poſtawie, ich ſtroiom, ich mło-  
 "doſci, ich urodzie. Gdyby na Za-  
 "lotnice oczy tylko z pogardą obra-  
 "cano, nie byłoby żadney, gdyby  
 "ludzie chcieli uwierzyć, że Zalotni-  
 "ce



"ce noszą na swym czele znaki nie-  
 "omylne złych skłonności swojego  
 "serca, nie znalazłaby się żadna z  
 "niewiaśt, któraby nią podobno być  
 "chciała. Ale coż? co żywo się teraz  
 "do tego rzuciło, żeby setną poka-  
 "zać ludzkość takowym osobom,  
 "czynić im tyśiączne usługi &c. czy  
 "sposob, żeby się młode serca bronić  
 "mogły przeciwko temu, co ich lech-  
 "ce takowym kształtem? à zatym  
 "mówić można, że to są męszczyźni,  
 "ktorzy z niewiaśt Zalotnice robią,  
 "gdyby się inaczej z niemi obcho-  
 "dzili, nie widzianoby ich więcej.  
 "Jestem nawet tego zdania, że gdy-  
 "by wieże ułożone z rąbkow, koro-  
 "nek y wstąg wystawione na dwa,  
 "albo na trzy piętra, y to cokolwiek  
 "widziemy dziś na głowach Białych-  
 "głow, nie inaczej uwżano, tylko iako  
 "znaki dowodne ich próżności, iż nie  
 "rzekę, ich niepowściągliwości, prze-  
 "stałyby bydź prędko w modzie, y  
 "Architekci iużby nie byli więcej  
 "obo-



“obowiązani brać miary na drzwi  
 “w pokojach naszych, tak wielkie y  
 “tak wysokie.

Coż tedy ci Jchmć odpowiedzą  
 na to? pewnie iedni na drugich skła-  
 dać będą, à każdy siebie niewiniąt-  
 kiem uczyni? ach dałby to Bog!  
 gdyby tak uczynili, te choć kłamli-  
 we wymowki dawałyby poznać, że  
 się tego cożkolwiek wstydzą, à za-  
 tym możnaby się przecie kiedyżkol-  
 wiek spodziewać w nich poprawy.  
 Ale ach! ciężko y wspomnieć bez  
 obrzydzenia y żalu! bardzo podo-  
 bno wielu odważnie stanie przed  
 sąd W. M. Pana, y śmiało się przy-  
 znawać będą, à nawet niektorzy y szczycić z  
 tym. Cudby to był wielki, gdyby choć kil-  
 ku tego gatunku wstydzili się swęgo prze-  
 winienia. O iak przykro uszom cnotliwym  
 słuchać, gdy ieden zacznie się szczycić, iak  
 podchlebnemi karessami nie na iedney  
 Damie wymógł więcej, niż sumnienie po-  
 zwala. Drugi, że to ma sobie za regułę do-  
 brey manierey, aby którą tylko Panienkę, à  
 osobliwie z cnotliwszych zobacz, zaraz ją  
 iak nayneuczciwszym przywitał komplemen-  
 tem, à tę, ktoraby na takie przywitanie za-  
 wstydzila



wstydzila się, albo uciekała przed nim, nazy-  
 wa zakonnica, grubianką, odludkiem &c. In-  
 ny szczyli się, że jest w tej sztuce daleko  
 biegleyszy, bo w samych iedwabnych słow-  
 kach, y wysiłonych conceptach przesyła do  
 oczu Dam bezwstydnosc, aby one choć y wsty-  
 dliwe mogły się prędzey zgorzzyć, pokazując  
 to po sobie, iż tego niby nie rozumieją, co  
 słyszą. Inny się odzywa; że więcey jeszcze  
 profituje, nie łóżąc wiele staranności y ukło-  
 now, zaraz do nieuczciwey przychodzi z nie-  
 mi poufałości. Inny, że dosyć jest dla niego,  
 aby tylko odwiódł Panienkę na osobność, tam  
 mimo wzgląd na urodę, na proźby y zbrania-  
 nia się, nawet na duszę y sumnienie, gwałtem  
 przymusza do dogodzenia żądzy swey niego-  
 dziwey. Ach moy Boże! coż to za ślepotą!  
 szczylić się z tym, czego się wstydzic potrze-  
 ba? czyliż na to nam Bog dał wolę, abyśmy  
 nią przeciwko niemu wołowali? Ey Przebog!  
 gdzież jest wstyd? ach zamieniony za fromo-  
 tną y krótką uciechę! gdzie rozum? zbłądził  
 na ścieżkach nieprawości; gdzie sumnienie,  
 ten nasz naywierniejszy Przyjaciel? przytłu-  
 mione wielą ulubionemi szpetnościami. Wierz  
 mi W. M. Pan, że sam z wielkim umartwie-  
 niem nieraz nasłuchać się muszę tego gatu-  
 nku rozmów. Z tej przyczyny sądzę, że nie  
 Warszawa temu nie winna, ale wielość nie-  
 cnotliwych w niej siedzących mężczyzn, bo  
 jeżeli u nas na partykularzu tak wiele nasłu-  
 chać się można, moy Boże, coż dopiero na tak  
 wielkiey publice. Dzieie się to iak na iar-  
 markach, im większy jarmark, tym więcey w  
 nadziei sprzedania znoszą do tandety owych  
 łachma-

łachmanow, szurgotow &c. Otoż tedy kiedy tak nam są w obrzydzeniu Warszawianki, nie czynmyż z Parafiankow Warszawianek. Gdyby każdy mężczyzna rozmawiał z Damą uczciwie, gdyby miał do niej poufałość, ale przystoyną, gdyby na koniec y iak naybardziej się w niej kochał, ale sercem czystym y wolnym od nieczystych passyi, ô iakby tylko same cnotliwe były niewiasty! ale to u nas iak prędko, który się taki znajdzie, drwią z niego na urząd, nazywają go dziwnym, ucieszonym, nie śmiałym &c. Inni mają go w podeyrzeniu, czernią sławę jego y Damy, czynią winą a ieszcze większą ten czysty affekt, iak ow nieporządny y gorzacy. Przeciwnie zaś, który choć przy pierwszym poznaniu Damy, głębiej w niej szpera affektu, niż Pan Bog przykazał, nazbyt się rozpościera z swemi wysilonemi żarcikami y conceptami, to łepski gracz; prawdziwy Dworak y poczeiwy człowiek, chociaż oczywiște y żywe dowody inaczey o nim sądzić każą. Nic tedy więcej nie potrzeba, tylko znieść surowym prawem ten zwyczaj y tak zastarzałą modę, a naznaczyć karę na przestępcow nowo ustanowioney mody, upewniam, że y młode Panienki będą cnotliwe, y stare niecnoty przynaymniey na oko z boiaźni kary poprawią się. Ale nie tylko ta moja odeszwa zciąga się do nie gorzienia Panien ale i mężarek, bo na fundamencie 9. Przykazania Boskiego.

Wiem że mądre rady W. M. P. pochodzące z miłości Oyczyzny skassują zapewne tę modę, dla tego kończę tę moję odeszwę tym, żem iest w wszystkich współobywatelów, a wszczegulności Dam

Datum  
 w Niecnotliwcach

y W. M. Pana  
 Szczerze życzliwym Sługą  
 Damobroński.